Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLIT... W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 296. Kraków, Piątek dnia 27 Grudnia 1901. Rok IX.

Sprawy sejmowe.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę 28 b. m. i potrwa zapewne do godziny wpół do 2 w południe, poczem zbierze się sejmowe Koło polskie dla wyboru komisji matki, mającej zaproponować wybór poszczególnych komisyj. Wieczorem odbędzie się drugie posiedzenie Sejmu.

W niedzielę obradować będzie komisja budżetowa nad prowizorjum bu dżetowem, a w poniedziałek odbędą się również dwa posiedzenia Sejmu, na których prowizorjum budżetowe zostanie załatwione.

Podczas dyskusji budżetowej mają podobno wystąpić Rusini ze swemi zwykłemi skargami.

Nie zupełnie pewnem jeszcze jest, czy w ciągu tej dwudniowej sesji dokona Sejm wyboru sześciu członków Wydziału kraj., czy też sprawa ta odroczoną zostanie aż do czasu zebrania się Sejmu na wiosnę.

Zapowiadanych jest kilka interpelacyj do rządu i Wydziału krajowego.

„Gazeta Narodowa“ dowiaduje się, że p. Zygmunt Jaworski, wybrany z miast Gorlice-Jasło, postanowił mandat poselski złożyć.

W ten sposób uniknie Sejm nader niemiłej dyskusji nad wyborem z Jasła, który przeprowadzony został według amerykańsko-węgierskich wzorów.

Sądzimy jednak, że ogólne zasadnicze omówienie ostatnich wyborów sejmowych wyjaśniłoby niektóre ciemne strony naszej wewnętrznej polityki, a może do pewnego stopnia położyłoby koniec niektórym wybujałościom krajowej polityki wyborczej.

3,200.000 koron.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Pewien magnat polski, mający dobra w Królestwie Polskiem i w Galicji, przegrał przy stoliku zielonym wiedeńskiego Jockey-klubu do arystokratów węgierskich i niemieckich 3,200.000 koron. Przyjaciele gracza zapewniają, że nawet taka znaczna przegrana nie zrujnowała go i nie przyprawiła o ubóstwo; że jest mn ona nieprzyjemną, lecz za lat kilka nie poczuje jej ubytku, gdyż dalsze dochody wyrównają szczerbę.

Nie chcemy się wtrącać do cudzych spraw majątkowych. Zaglądanie do obcej kieszeni pozostawiamy innym.

Nie myślimy też moralizować na oklepany sposób, ile to instytucyj pożytecznych możnaby dźwignąć za przegrane pieniądze n. p. zapewnić byt stały gimnazjum cieszyńskiemu lub innym szkołom albo założyć bank parcelacyjny w Galicji. Owego rodzaju morały wyglądają wprawdzie bardzo efektownie na bibule gazeciarskiej, lecz są przelewaniem próżnego w próżne, gdyż nie poprawią i nie opamiętają tych, pod których adresem są skierowane.

Skorzystamy natomiast ze sposobności, by przypomnieć, że w Austrji poza arystokracją, zgrywającą się w Jockey-Klubie, istnieje jeszcze inna, której szukalibyście napróżno przy zielonym stoliku, na wyścigach, za kulisami teatrów. Jest to arystokracja, mająca siedzibę w Czechach. Bez względu, do jakiego obozu narodowego należy, czy jest szczerze czeską, jak hrabia Harrach; czy szczerze niemiecką, jak Oswald hr. Thun; czy narodowo bezpłciową, jak Rohanowie, owa magnaterja w całem znaczeniu tego słowa, bo i starożytnością rodu i fortuną i wpływem na machinę państwową, należy do najpracowitszych i najbardziej przezornych ludzi na świecie.

Wie ona, że stanowisko pierwszorzędne przy dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, można zachować jedynie w takim razie, gdy się ją oprze na podwalinach złotych. Dlatego też rządzi się oszczędnie, część dochodów kapitalizuje, część natomiast przeznacza na dźwiganie gospodarstwa rolnego i nowych zakładów przemysłowych. A przy tych czynnościach nie spuszcza się na rządców i dyrektorów, lecz bardzo skrupulatnie od podstaw wgląda w szczegóły najdrobniejsze tych przedsiębiorstw. Pracują również ich dzieci. Córka hrabiego Harracha zdała przed rokiem egzamin na nauczycielkę ludową.

Praca ekonomiczna służy arystokracji w Czechach nie tylko jako środek do utrwalenia fortuny, lecz również jako sposób do powiększenia wpływów politycznych. Szerokie warstwy ludzi pracujących widzą, że ci arystokraci pracują na równi z nimi, nie rozdmuchując zazdrości społecznych blaskiem, rozrzutnością bezmyślną, marnotrawstwem. Przeciwnie, pieniądz ich, dobrze użyty, daje zarobek setkom tysięcy rodzin, przyczynia się do pomnożenia dobrobytu, pozwala tego wychować młode pokolenia. Nic dziwnego, że tacy magnaci budzą zaufanie w masach. Czesi i Niemcy czescy wiedzą dobrze, iż mogą powierzyć przyszłość narodową ludziom wypróbowanym, myślącym poważnie, nie lekkoduchom egoistycznym, którzy nigdy nie zastanawiają się, co im przyniesie jutro. Każda praca narodowa liczyć może w Czechach na zasiłek pieniężny magnaterji. Arystokrata, powołany na czoło tej lub owej instytucji, nie jest pa adjerem, lecz zna się na interesach, umie organizować i administrować.

Rzecz jasna, że wśród tej arystokracji są smutne wyjątki, ale to wyjątki.

Zakończę faktem, który sam widziałem na ostatniej zabawie, urządzonej w maju przez księżnę Metternich pod kopułą rotundy wiedeńskiej. Pewna piękność wiedeńska miała na sprzedaż róże. Minister-Polak dał jej dziesięć koron; w chwilę potem od ministra-Niemca dostała dwie korony. Po godzinie zdarzyło się, że zaatakowała po kolei hrabiego-Polaka i Jerzego księcia Lobkowitza, marszałka Sejmu czeskiego, miljonera całą gębą. Hrabia polski za różę dał dziesięć koron: książę-marszałek k o r o n ę.

A piękność, która znała obu, zgięła się niżej przed księciem skąpym, niż przed polskim hrabią. Dlaczego? Gdyż wie, że Lobkowitze w dziesiąte pokolenie będą magnatami, podczas gdy pańskość hrabiego-Polaka może jutro skonać marnie w Jockey-klubie wiedeńskim, czy innej szulerni europejskiej.

Arystokracjo polska i narodzie polski, życzę Wam na Gwiazdkę woli silnej!

Zajmująca rozmowa.

(Rozmowa z wyższym urzędnikiem węgierskim, — Agitacja wszechniemiecka. — Jak się na nią Węgrzy zapatrują).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Miałem sposobność przed świętami rozmawiania z wyższym urzędnikiem ministerjalnym z Budapesztu.

Oczywista, skierowałem rozmowę na agitację wszechniemiecką na Węgrzech.

— W jaki sposób rząd węgierski, panie radco — spytałem — myśli się bronić?

— Środkami legalnymi. Prawa istniejące wystarczą całkowicie na utrzymanie w karbach agitacji wszechniemieckiej.

— No, tak, rozumiem. Ale sojusz z Niemcami może i musi do pewnego stopnia krępować was, panowie Węgrzy.

— Ani na chwilę! Ukrócenie wszelkiej agitacji antypaństwowej jest sprawą czysto wewnętrzną. Przykład Prus i polityka ich w Poznańskiem tworzy dla nas argument aż zanadto wystarczający. Gdyby hr. Bülow lub jakikolwiek przyszły kanclerz Rzeszy chcieli remonstrować na Ballhausplatzu co do Węgier, otrzyma w odpowiedzi klasyczne słowa teraźniejszego kierownika Niemiec: „In der inneren Politik lassen wir uns vom Auslande nicht impressioniren“. Rząd węgierski i społeczeństwo węgierskie rozumieją wybornie, że wszelkie agitacje Słowaków i Rumunów nie są nawet w dziesiątej części tak niebezpieczne, jak agitacja wszechniemiecka.

— Bardzo słusznie — wtrąciłem.

Słowacy są izolowani; Rumuni po za Węgrami tworzą państewko drobne. Lecz Niemcy nasi — to straż przednia wielkiej fali niemieckiej. W w. XVIII i w XIX do 1867 r. byliśmy już zalani po dziurki w nosie. Dusiliśmy się. Przez lat trzydzieści zrobiliśmy wiele. Rozbudzenie agitacji wszechniemieckiej grozi nam zabraniem części zdobyczy narodowych. W dalszej przyszłości nasi Niemcy, oparci o coraz bardziej szowinistyczne prowincje niemieckie Austrji i o Rzeszę, mogą być pozorem do wywołania najazdu germańskiego.

— Ależ pan radca nie chce przez to powiedzieć, że agitacja wszechniemiecka odepchnie Węgry od sojuszu z Niemcami!

— W każdym razie napaja nas podejrzliwością i każe nam być ostrożnymi. Fakt, iż agitatorzy wszechniemieccy są głównymi filarami obecnego systemu w Rzeszy, daje nam dużo do myślenia. Jest to poprostu robota rządowa, zakryta parawanem prywatnym ze względów międzynarodowych.

— W końcu jeszcze jedno pytanie. Jak politycy węgierscy zapatrują się na stosunki narodowe Austrji?

— Liczba tych, którzy życzyli sobie hegemonji niemieckiej w krajach Przedlitawji, zmniejsza się z każdym dniem. Andrassy, gdyby żył dzisiaj i był u władzy, nie protestowałby przeciw planom Hohenwarta. Królestwo czeskie byłoby dla nas sąsiadem mniej niebezpiecznym, niż Austrja, połączona z Niemcami takim węzłem, jakiego pragnie Schönerer, a nawet i Prade. Pożądliwość pruska otwiera oczy nawet i szlachcie węgierskiej kalwińskiej, która do tej pory sympatyzowała z protestanckim Berlinem. A że do tej pory trzyma ona u nas pierwsze skrzypce, przeto proszę się przygotować na poważne przesunięcia nawet w polityce międzynarodowej.

W sprawie Morskiego Oka.

Czytamy w „Gazecie Narodowej“: Od dni kilku obiega niektóre dzienniki krajowe wiadomość, jakoby deputacja Koła polskiego była u ministra obrony kraj. hr. Welserheimba i prezydenta ministrów dra Koerbera w sprawie rzekomego rozporządzenia, wydanego do żandarmerji nad Morskiem Okiem, a polecającego uważanie terytorjum spornego za węgierskie. Obaj ministrowie, wedle doniesienia tych dzienników, zaprzeczyli, aby podobne zarządzenie wydali, skutkiem czego powstała „kombinacja“, iż wyszło ono od władzy politycznej we Lwowie. Zapewnić możemy, że tego rodzaju rozporządzenie wcale nie istnieje, a o wydanie takiego zarządzenia nie może być bezwarunkowo podejrzywany namiestnik hr. Piniński, który w kwestji Morskiego Oka stał zawsze na stanowisku prawnem, iż do chwili prawomocnego orzeczenia sądu polubownego, terytorjum to ma być uważane za ściśle neutralne.

Również zapewniamy, że i starostwo w Nowym Targu nie wydało polecenia, ani wskazówki, aby terytorjum sporne uważano za węgierskie.

Obecny stan rzeczy datuje się od r. 1894, kiedy polecono żandarmerji austrjackiej, aby powstrzymywała poddanych austrjackich od kroków nielegalnych, a co do poddanych węgierskich, pozostawiła tę rzecz żandarmerji węgierskiej. Żandarmerja austrjacka obowiązku swego dopełnia,

węgierska albo polecenia takiego nie otrzymała, albo go nie wykonuje i stąd powstają tak częste, niepotrzebne konflikty.

Ubolewać potrzeba, że Węgrzy nie przestrzegają neutralności terytorjum, — ubolewać można, że rząd austrjacki nie zdołał wymódz na rządzie węgierskim, aby tej neutralności terytorjum ściśle przestrzegano — nie sposób jednak czynić namiestnictwu lwowskiemu jakiegokolwiek bądź zarzutu, iż od chwili zaostrzenia się sporu, albo czegoś zaniedbało, albo coś niezgodnego z interesem kraju uczyniło“.

Ta cała przykra sprawa zaciemnia się tylko coraz bardziej, wskutek podobnych „wyjaśnień“.

Gwałty pruskie.

Świąteczny numer chorwackiego „Obzora“ zamieszcza ogromny i doskonale napisany artykuł, przedstawiający wiernie i dokładnie stosunki polskie pod zaborem pruskim. Podpis „Wielkopolanin“ świadczy, że autorem artykułu jest Polak. Z wywodów Wielkopolanina dowiedzą się bracia Chorwaci szczegółowo, do jakich rozmiarów dochodzi ucisk narodowy Polaków w Niemczech.

W Berlinie odbyło się zgromadzenie kobiet, które uchwaliło szereg rezolucyj protestujących przeciwko gwałtom wrzesińskim.

Polskim studentom w Berlinie, którzy uczestniczyli w demonstracjach przeciwko bezwstydnym kłamstwom i prowokacjom p. Schiemanna, grozi podobno wydalenie z uniwersytetu. Nowy to objaw pruskiej sprawiedliwości!

Demonstracje antyniemieckie. — Z powodu Wrześni, zaszły w Pradze w przeddzień wigilji demonstracje antyniemieckie. Poseł Klofacz zwołał zgromadzenie publiczne, na którem omawiano gwałty pruskie w Wielkopolsce. Następnie udali się uczestnicy zgromadzenia przed dom konsulatu niemieckiego, zaznaczając potępienie okrucieństw popełnianych we Wrześni stosownemi okrzykami.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś piątek Jana ewangelisty; w sobotę Młodzianków, męczenników; w niedzielę Tomasza.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 36, zachód przypada o godz. 3 minut 7, długość dnia godzin 7 minut 23.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA MIEJSCOWA.

Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki bawił w Krakowie w pierwsze święto i wyjechał do Lwowa we środę wieczorem pospiesznym pociągiem.

Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury. Otrzymujemy następującą odezwę od tymczasowego komitetu nowo w Krakowie powstającego Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, który się składa z pp.: M. Bronickiego, St. Cerchy, I. Chrzanowskiego, hr. L. Dębickiego, hr. M. Dzieduszyckiego, dra K. Górskiego. W. K. Karpińskiego, dyr. Kopery, prof. Kostaneckiego, L. Lepszego, hr. W. Miączyńskiego, Pagaczewskiego, dyr. I. Petelenza, prof. M. Sokołowskiego, hr. W. Stadnickiego, prof. Wyczółkowskiego i A. Wysockiego.

Ponieważ tak wielka ilość zabytków naszej przeszłości pozostaje w zaniedbaniu wskutek braku stosownej opieki i środków materjalnych, zakładamy Towarzystwo pod wyżej wymienioną nazwą, któreby rozgałęziwszy się po wszystkich częściach Polski i w których znajdują się zabytki sztuki i kultury polskiej, mogło utrzymywać w należytym stanie i ratować od zagłady pamiątki naszej przeszłości.

Celem Towarzystwa jest także rozbudzenie zamiłowania do zabytków polskich i ich poznanie. Rozumiemy, że przedsięwzięcie to jest wielkie i wymaga odpowiednich środków, nie wątpimy jednak, iż całe społeczeństwo polskie weźmie w niem szeroki udział, i że przy wytrwałości i pracy cel zostanie osiągnięty. Prosimy więc wszystkich, komu ta sprawa leży na sercu, a w szczególności pp. archeologów, artystów, uczonych, miłośników archeologji i sztuki polskiej, aby zechcieli przystąpić do Towarzystwa.

Tymczasowy komitet wymienionego Towarzystwa udziela wszelkich informacyj, jak również przyjmuje członków, ich wkładki i wydaje tymczasowe karty dla członków w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach w dnie powszednie od godz. 3 do 4 po południu, w niedzielę i święta od godz. 11 do 12 zrana.

Oprócz tego przyjmują członków, ich wkładki i wydają tymczasowe karty dla członków członkowie tymczasowego komitetu: pp. M. Bronicki, hr. W. Miączyński i Chrzanowski.

Wszystkich członków Towarzystwa zapraszamy na walne zgromadzenie, odbyć się mające w drugiej połowie stycznia, lub na początku lutego 1902 r., na którem będzie obrany wydział.

Ku uczczeniu Antoniego Małeckiego odbędzie się uroczysty wieczór w teatrze lwowskim dnia 29 b. m.

Przypominamy, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 odbędzie się w sobotę dnia 28 grudnia b. r. o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń Rady miasta.

Porządek dzienny: Sprawozdanie komisji, wybranej na ostatniem zgromadzeniu. Wydział uprasza o liczny współudział.

Dla uchylenia omyłki. Zarząd miejskiego składu węgla zawiadamia, że z uwagi, iż niektórzy przedsiębiorcy prywatni rozwożąc po mieście węgiel na sprzedaż, używają dla swoich wozów oznak podobnych do tych, w które zaopatrzone są wozy miejskie, przez co publiczność często jest wprowadzoną w błąd co do składu, z którego węgiel pochodzi — postanowił, aby odtąd wszystkie wozy rozwożące węgiel ze składu miejskiego dla odróżnienia ich od wozów prywatnych przedsiębiorców, oprócz napisów „miejski skład węgla“, zaopatrzone zostały także w herb gminy miasta Krakowa.

Po świętach. Święta, które się szczęśliwie powiodły na ziemi, stanowczo nie udały się na niebie. Przez trzy dni rzędu padał deszcz drobny, siekący, melancholijny deszcz — niebo było zasnute chmurami, powietrze zamglone, słowem nie świąteczna, ale podła jesienna pogoda...

To już los taki... dnia nam przybywać wnet zacznie a porządnej zimy i śniegu nie możemy się doczekać... Po za tem jednak wszystko było dobrze... Ludzkie serca rozjaśniły się weselem i zapomnieniem o troskach; z serdecznych życzeń składanych przy opłatku spłynęła w dusze otucha, że wszystko co złe się odmieni, że z Nowym Rokiem jakoś już lepiej będzie...

Może się wiele z tych nadziei rozwieje jak dym, ale o tem nikt nie myślał ani nie pamiętał, dwa dni świąteczne zbiegły szybko jak sen.. spędzony przy stole. Dziś powrót do zwykłego życia i jego ciężkich obowiązków. Święta mają to do siebie, że odświeżają serca, więc kiedyśmy dwa dni temu łamiąc się opłatkiem wszystkiego najlepszego sobie życzyli, dziś do tych życzeń możemy sobie wzajemnie jeszcze jedno dodać, aby nam i padal do codziennego życia pozostało w duszach trochę tej jasności świątecznej, która nas ogrzewała swem ciepłem przy wigilijnym stole.

Nabożeństwa świąteczne. W pierwsze święto Bożego Narodzenia odprawił Mszę św. w kościele Katedralnym JEm. ks. kardynał Puzyna z uroczystą asystą. Kazanie wygłosił ks. Tomasz Bukowski, kaznodzieja katedralny. Tegoż dnia w kościele Presbiterjalnym odprawił uroczystą Sumę ks. infułat Krzemieński, kazanie wygłosił ks. Biegański, Zgromadzenia księży Pijarów.

Dziś w piątek na prymarji rozdawał ks. Buzała, wikarjusz kościoła N. M. Panny święcone wino. W sobotę odbędzie się w kościele Katedralnym odpust Młodzianków.

Tęcza księżycowa, niezwykle wspaniała, błyszczała na horyzoncie niebieskim w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Księżyc był otoczony podwójnem kołem, białem i różnokolorowem, które mieniło się wszystkimi blaskami tęczy.

Motyl w zimie. Niesłychanie łagodna zima tegoroczna wywołuje różne dziwne zjawiska. W Nowej Wsi pod Krakowem, w ogrodzie p. Scharochowej, pojawił się piękny, czerwono-czarny motyl, który zwabiony ciepłem, wleciał oknem do mieszkania i został schwytany. Obecnie, rzadki ten fenomen motyla, który omylił się co do pory roku, ma u siebie w pudełku znany jubiler krakowski, p. Czaplicki.

Ogólne zgromadzenie członków stow. popierania przemysłu krajowego odbędzie się w sobotę 28 grudnia o godz. 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia „Czytelni dla kobiet“, Florjańska 32, I p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcji przemysłowej, Statut stow. popierania przemysłu krajowego, Wnioski. Imieniem zarządu mam zaszczyt prosić wszystkich członków, którzy zapisali się do tego Stow., przed wiecem, w czasie wiecu i po wiecu o jak najliczniejsze zebranie się.

Marja Siedlecka.

Kwotę 44 koron zebrane ze składek na wiecu i dołączone do niej 6 kor. od p. Ulanowskiej, razem 50 koron złożono na książeczkę pod l. 207.098 Kasy oszczędności miejskiej na fundusz zakupna gruntu pod pierwszą fabrykę.

Program zabaw w klubie prawników w czasie karnawału 1902. 1) Dnia 5 stycznia 1902 (niedziela) wieczorek z tańcami; początek o godzinie 9-tej wieczorem, stroje wieczorkowe; wstęp od osoby 2 korony, bilet familijny dla 3 osób 4 korony, zaś dla 4 lub więcej osób 6 koron. 2) Dnia 12-go stycznia 1902 (niedziela) zwykłe zebranie towarzyskie, początek o godzinie 8-mej wieczorem, stroje spacerowe, wstęp bezpłatny. 3) Dnia 18 stycznia (sobota) wieczorek z tańcami. 4) Dnia 26 stycznia (niedziela) zwykłe zebranie towarzyskie. 5) Dnia 1 lutego (sobota) wieczorek z tańcami. 6) Dnia 8 lutego (sobota) wieczorek z tańcami. 7) Dnia 11 lutego (wtorek) wieczorek z tańcami; początek o godzinie 6-tej wieczorem.

W „Przyjaźni“ krakowskiej wspólny opłatek dnia 1 stycznia 1902 o godz. 3-ej popołudniu. Członkowie mogą nabyć bilety wstępu do wtorku 31-go grudnia u kursora Towarzystwa.

Taneczną wieczornicę urządza nasz „Sokół“ we wtorek dnia 31 b. m. wieczorem o godzinie 8. Tańce poprzedzą monologi, śpiew. Wstęp dla członków 1 kor.1 dla gości wprowadzonych przez członków 2 kor.

Z okazji 25-letniego jubileuszu firmy A. Hawełka, przesłało wiedeńskie Towarzystwo spożywczo-djetetyczne przez swego reprezentanta obecnemu właścicielowi firmy p. Franciszkowi Macharskiemu dwa wspaniałe oprawne złote medale i dyplom honorowy, mianując go równocześnie członkiem Towarzystwa.

Prezydjum sądu wyższego krajowego w Krakowie ogłasza, że ustne egzamina na urząd sędziowski wedle przepisów rozporządzenia ministerstwa sprawied. z d. 1 listopada 1900 r. odbywać się będą w sądzie krajowym wyższym w Krakowie w r. 1902 w miesiącach: marcu, czerwcu i listopadzie.

Nowe pismo. Z dniem 1 stycznia 1902 r., zacznie wychodzić w Krakowie „Gazeta Szkolna“, pod redakcją p. Stanisława Rosoła.

Numer okazowy może otrzymać bezpłatnie każdy, kto tego zażąda.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Dr Kazimi rz Rakowski został przewieziony do więzienia we Wronkach.

Minister hr. Gołuchowski przyjęty został we wtorek przez cesarza na dłuższej audjencji prywatnej.

Mianowania. Koncypista ministerjalny Maksymiljan Bauer mianowany wicesekretarzem ministerjalnym extra stat.m w ministerstwie oświaty.

Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego dra Jana Starzewskiego i komisarza skarbowego dra Romana Dziedzickiego, przydzielonych do ministerstwa skarbu, koncypjentami ministerjalnymi w ministerstwie skarbu.

Adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych w ministerstwie skarbu Marjan Kajetan Martyniak, otrzymał tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych

Prokurzysta Wilhelm Merz i kupiec Jan Kw kowski w Krakowie, otrzymali tytuł radców ce skich na czas pełnienia funkcyj fachowych asesorów w sądzie krajowym.

Krajowe zasiłki dla internatów. Z wyznaczonych przez Sejm 40.000 kor. na zasiłki na budowę domów dla internatów przy seminarjum nauczycielskiem, przyznał Wydział krajowy: komitetowi internatu męskiego w Krakowie 5.000 k., żeńskiego w Krakowie 2.000 k., we Lwowie 2.000 k., w Samborze 15.000 k., w Sokalu 8.000 k., w Tarnopolu 2.000 k., w Tarnowie 2.000 k. i w Zaleszczykach 4.000 k.

Krajowe zasiłki na bursy. Z wyznaczonych przez Sejm 10.000 k. na r. 1901 na zasiłki dla burs młodzieży polskiej i ruskiej przyznał Wydział krajowy: bursie im. Kościuszki w Nowym Sączu 400 koron, bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie 350 kor., bursie gimn. w Samborze 280 kor., bursie jubl. w Sanoku 420 kor., bursie gimn. w Rzeszowie 600 k., bursie im. Kopernika w Jarosławiu 420 k., bursie chrześć. w Brodach 280 k., bursie im. Mickiewicza w Drohobyczu 200 k., bursie naucz. w Tarnopolu 420 k., bursie w Przemyślu 350 k., bursie dla synów naucz. szkół ludowych w Krakowie 280 k., bursie gimn. w Bochni 280 k., bursie im. Jakóbowicza w Brzeżanach 350 k., bursie gimn. w Jaśle 200 k., bursie gimn. w Podgórzu 100 k., bursie im. Kościuszki w Złoczowie 150 k., bursie ruskiej w Stryju 280 k., bursie ruskiej w Nowym Sączu 420 k., bursie im. św. Onufrego w Jarosławiu 200 k., bursie ruskiej w Drohobyczu 200 k., bursie ruskiej w Brzeżanach 280 k., bursie ruskiej w Tarnopolu 550 k., bursie ruskiej w Kołomyi 200 k., bursie ruskiej w Przemyślu 500 k., bursie ruskiej Tow. pedag. we Lwowie 350 k., bursie Tow. pedag. ruskiego we Lwowie 200 k., bursie ruskiej Tow. pedagog. w Stanisławowie 280 k., bursie ruskiej dla szkół ludowych w Samborze 280 k., bursie im. św. Kazimierza w Tarnowie 560 k., bursie im. Batorego w Wadowicach 420 k.

Przejechany przez pociąg. W nocy na 22 b. m. o godz. 11 pociąg osobowy nr. 1216, zdążający ze Lwowa via Stryj do Nowego Sącza, najechał tu na głównej stacji na kolejowego ślusarza rewizyjnego Płatka z Starego Sącza, rewidującego koła wagonów i skaleczył go ciężko w głowę. Bezprzytomnego Płatkę zawieziono zaraz do tut. szpitala powszechnego, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy dyrektor szpitala dr Siedlecki z Krakowa. Jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwego przy życiu.

Samobójstwo z powodu przegrania procesu. Onegdaj wydarzył się we wsi Olszy pod Zakopanem okropny wypadek: Jędrzej Ustupski, gospodarz gruntowy z Olszy prowadził proces ze swym sąsiadem Mrowcą o grunt w Olszy. Proces ten przegrał Ustupski a nadto został skazany na zapłacenie przeciwnikowi Mrowcy kosztów procesu w kwocie 200 koron. Zrozpaczony Ustupski wziął pokryjomu brzytwę z domu, poszedł ku Dunajcowi i poderżnął sobie gardło. Przywołany lekarz dr Janiszewski z Zakopanego skonstatował już tylko śmierć desperata, który osierocił żonę i dwoje dzieci.

Bankructwo. Kupiec towarów korzennych w Nowym Targu, p. Henryk Jurkiewicz, zbankrutował. Założył on tu w czerwcu 1897 r. sklep korzenny. Prokuratorja państwa w Nowym Sączu ściga go o lekkomyślną krydę. Długi jego wynoszą 8.615 k. 16 h.

Głód samobójcą. Nowy Sącz 23 go grudnia. Dziś przed południem dozorca kolejowy Antoni Głód z Starego Sącza pełniący tu na głównej stacji służbę dozorcy składu węgli przy ogrzewalni w zamiarze samobójczym skoczył z wielkiego mostu kolejowego za przystankiem do Dunajca i utonął. Nieszczęśliwego, już nie żywego, spostrzegł rządowy dróżnik, pływającego na Dunajcu, jednak dla braku łódki nie mógł go zatrzymać, skutkiem czego popłynął dalej i teraz żandarmerja tut. czyni poszukiwania za nim. Samobójca zostawił w swojej kancelarji kartkę tej treści: „Proszę te rzeczy mojej żonie oddać a ja tonę w Dunajcu. Głód Antoni“. Głód zostawił żonę i 5 dzieci. Przyczyna samobojstwa niewiadoma.

Z Oświęcimia piszą nam: W dniu 30 listopada b. r. odbyło się poświęcenie chorągwi szkolnej, którą dla tutejszej szkoły męskiej i żeńskiej ofiarował p. Jan Stankiewicz, artysta malarz i obywatel oświęcimski. Poświęcenia dokonał ks. prałat Andrzej Knycz w obecności młodzieży szkolnej, inteligencji tutejszej, mieszczaństwa i ludu okolicznego. Po krótkiej, okolicznościowej przemowie, którą wygłosił ks. prałat, odbyła się Msza święta, podczas której dzieci szkolne pod przewodnictwem nauczycieli odśpiewały pięknie kilka pieśni nabożnych. Potem odbyło się rozdanie ubogiej dziatwie szkolnej z funduszów św. Jadwigi, oraz z pomocą koła miejscowego Tow. szkoły ludowej w Oświęcimiu ubrań, obuwia, chusteczek etc.

Tutejsze koło Tow. szkoły ludowej rok rocznie przeznacza jakieś datki na nagrody pilności, na zeszyty i na odzież dla ubogiej dziatwy szkół miejscowych. Smutno jednak, że mieszczaństwo nasze niedość popiera to Towarzystwo. Takim obywatelom, jak p. Stankiewicz, który nie szczędził kosztów i pracy, należy się cześć i oby w przyszłości Oświęcim posiadał więcej jemu podobnych.

Dnia 7 grudnia, za inicjatywą koła Tow. szkoły ludowej w Oświęcimiu, odbyło się nabożeństwo za żołnę za uczestników powstania listopadowego, a dnia 8 grudnia, również za staraniem koła, odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Dziwacy“ i „Bartosz z pod Krakowa“. Obydwie sztuki wykonano wyśmienicie, każdy śpiew darzyła publiczność rzęsistymi oklaskami, szczególnie rola Bartosza wypadła bardzo dobrze. Należy się szczere podziękowanie pp. amatorkom i pp. amatorom, którzy nie szczędzili pracy i trudu, by ospały Oświęcim zbudzić z letargu. Rzeczywiście sala, pomimo deszczu, była zapełniona. I tu się czuć dawał brak mieszczaństwa. Czysty dochód w kwocie 40 koron ofiarowano dla ubogiej młodzieży szkół tutejszych.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Stałej prenumeratorce w Krakowie. Opis zajścia z jubilerem może być ogłoszony tylko wówczas, gdy Redakcja będzie znała nazwisko i adres Sz. Pani.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

Złożone w kopalni hr. Skrzyńskiego w Lubuszy: Dyląg Walenty 1 kor., Dyląg Antoni 1 k., Marmuniak Piotr 1 k. 20 h., Szary Józef 30 h., Grajewski M. 60 h, Dzikowicz J. 40 h., Dyląg Ludwik 0 h., Kosiba Wincenty 40 h., Łachmanek K. 40 ., Dyląg Jakób 60 h., Horbaj M. 40 h., Dybaś St. 0 h., Albrych Jędrzej 40 h., Krol Szymon 40 h., arp Jan 20 h., Gomatka 40 h., Czech F. 40 hal., tygar Jan 40 h., Swierz Jan 40 h., Bogdan Wanty 20 h., uczniowie II kl. gimnaz. IV 2 k., włoianie z Rudawy 14 k. 40 h.

Ogółem zebrano **2529 k. 45 h. 11 Rs. 35 kop.**

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, 27 b. m.: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsłonach.

W sobotę, 28 b. m.: „Faust“, tragedja w 5 akt. Göthego.

W niedzielę, 29 b. m: „Dwie siostry“, dramat w 7 r. d'Ennery i Cormon.

We wtorek, 30 b. m.: „Dama od Maksyma“, krot. w 3 aktach J. Feydeau.

Z literatury, teatru i sztuki.

* Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia b. m. rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony przez wydział Tow., na projekt afisza dla I-szej wystawy Towarzystwa. Sąd konkursowy składali artyści-malarze pp.: Axentowicz, Bruzdowicz, Mehoffer, Stachiewicz, Stroynowski, Tetmayer, Tichy, Trojanowski i Wyspiański. Nadesłano 30 projektów. Autorem nagrodzonej pracy jest p. Józef Czajkowski, artysta-malarz z Krakowa. Oprócz nagrodzonego wyróżniono 3 projekty; pierwsze wyróżnienie otrzymał projekt, opatrzony godłem „sfastyka“, drugie godłem „wianek II“, trzecie godłem „świt“.

Ponieważ według zdania sądu konkursowego, w ogólnej masie nadesłanych projektów daje się zauważyć usiłowanie stworzenia typu afisza polskiego, przeto wydział Towarzystwa, mniemając, że wystawienie wszystkich tych prac może być ciekawem i pouczającem, zwraca się niniejszem z uprzejmą prośbą do autorów wszystkich nadesłanych projektów, aby zechcieli je pozostawić w Towarzystwie i udzielić na wystawę, która ma być otwartą 15 stycznia 1902 r.

TELEGRAMY.

Powstanie Tunguzów.

Petersburg 27 grudnia. „Russkij Inwalid“ donosi pod datą 19 b. m.: Jenerał Grodekow koło Tuchnowa nad jeziorem bałkajskiem rozpędził bandę, złożoną z 200 Tunguzów, którymi dowodził Van Luchus. Tunguzi oszańcowali się i zamknęli w cytadeli, zbudowanej umyślnie w celach obrony. Jenerał Grodekow zdobył wiele broni i bydła. Tunguzi zbiegli, pozostawiając wiele rannych i zabitych; z żołnierzy rosyjskich rannych jest ośmiu.

Przesilenie bułgarskie.

Sofja 27 grudnia. Położenie dotychczas jeszcze nie jest wyjaśnione. Zastępcy Banku paryskiego odjechali i gabinet do tej chwili nie podał się do dymisji.

Z Hiszpanji.

Madryt 27 grudnia. Królowa-rejentka nadała rosyjskiemu następcy tronu Michałowi Aleksandrowiczowi, order Złotego Runa.

Madryt 27 grudnia. „Agenzia Fabra“ donosi, że zaraz po zebraniu się kortezów, przedłożony będzie nowy projekt rządowy o pożyczce. Partja księcia Teduana sprzeciwia się dojściu do skutku tej ustawy.

Z Ameryki północnej.

Nowy Jork 27 grudnia. Jak urzędownie donoszą, gubernator Jowy Shaf, został zamianowany sekretarzem stanu w miejsce Gagego.

Cyklon.

Neapol 27 grudnia. W okolicy Neapolu srożył się wczoraj wielki cyklon. W Poggio Royale z powodu tego uszkodzonych zostało wiele domów, między niemi rzeźnia i hala maszyn. Jedna kobieta poniosła śmierć; 33 osób rannych, 3 ciężko.

Neapol 27 grudnia. Donoszą z okolicy, że cyklon wczorajszy uszkodził wiele domów wiejskich. Do miasta przywieziono 26 osób rannych, które bądź to zranione zostały w podróży, bądź też odniosły rany od walących się domów. Wojsko i robotnicy zajęci są usuwaniem rumowisk ze zwalonych domów.

Boerowie.

Londyn 27 grudnia. Biuro Reutera donosi, że w ostatnim czasie daje się spostrzedz wśród jeńców boerskich ruch zdążający do najrychlejszego ukończenia wojny. Przyłączają się oni tłumnie do związku „National Scouts“. Przed kilku dniami wyruszyła z pomiędzy nich w głąb kraju garstka ochotników, wybrawszy dowódcą Cronjego, aby skłonić dowódców mniejszych oddziałów do złożenia broni.

Londyn 27 grudnia. Kiczener donosi z Johannesburga pod datą wczorajszą: Jenerał Rundle doniósł mi, że jenerał De Wet na czele znacznej liczby Boerów natarł w dniu 24 bm. na obóz Firmana koło Tree-Fontein. O b a w i a m się, że straty nasze są dotkliwe. Wojsko Firmana składało się z 4 kompanij yeomanry i miało z sobą dwa działa. Firman pilnował linji blockhausów, począwszy od Harrysmith. — Dwa oddziały konnicy wysłano w pościg za De Wetem.

Wylewy.

Pizza 27 grudnia. Z powodu gwałtownego deszczu, wezbrała rzeka Arno. Deszcz ustaje.

Florencja 27 grudnia. Z powodu deszczów rzeka Arno wystąpiła z brzegów i w pobliżu miasta Signa wyrządziła wiele szkód w polu.

Chili i Argentyna.

Walparaiso 27 grudnia. Agencja Havasa donosi: Zatarg między Argentyną i Chile jest ukończony. Argentyna przyjęła propozycje Chile z nieznacznemi zmianami. W ten sposób usunięto nietylko trudności dotychczasowe między obu rzeczpospolitami, lecz także zgodzono się na sąd rozjemczy Anglji w wszystkich zasadniczych sprawach jak terytorjum sporne, budowa dróg i t. d.

Wojna w Afryce Południowej.

Londyn 27 grudnia. W najbliższym czasie ma być z Południowej Afryki cofniętych z powrotem do Anglji 20 bateryj artylerji polnej i fortecznej, ponieważ armaty okazały się w obecnej wojnie partyzanckiej niezdolne do szybkich operacyj.

Londyn 27 grudnia. Według najnowszej listy strat, poległo w ostatniej potyczce, stoczonej przez jenerała Damanta koło Tafelkop, 3 oficerów angielskich i 2 żołnierzy, 6 oficerów i 35 żołnierzy jest rannych.

Sztokholm 27 grudnia. W nocy wigilijnej zatonął w bliskości Sztokholmu parowiec węglowy, zdaje się, że szwedzki. Załoga parowca mogła liczyć 15—20 ludzi. Czy się ktoś z tej załogi zdołał uratować dotychczas nie wiadomo.

Żydzi w Rumunji.

Bukareszt 24 grudnia. Nowe prawo o policji wiejskiej zabrania obcym, tudzież nienaturalizowanym żydom miejscowym utrzymywania szynków i wszelakich lokalów sprzedażnych w gminach wiejskich, z wyjątkiem kantyn w przedsiębiorstwach, przez inne nieżydowskie osoby utrzymywanych.

Z Watykanu.

Rzym 24 grudnia. Papież przyjmował dziś święte kolegjum, które przybyło złożyć mu życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia. W odpowiedzi na przemówienie najstarszego z kardynałów podniósł papież, że Kościół znajduje się obecnie w okresie wielkich trudności. Ze wszech stron pojawiają się prądy, które chcą zwrócić masy przeciw Kościołowi. W różnych krajach zakony duchowne narażone są na prześladowanie. Wydaje się ustawy szkodliwe dla Kościoła i pozostające w sprzeczności z prawdami wiary. Dalej wskazał papież na ustawę o rozwodach, wniesioną przez rząd włoski, jakoteż na socjalizm, który zagraża porządkowi społecznemu. — By go zwalczać ze skutkiem, potrzeba aby wszyscy katolicy połączyli się w wykonywaniu przepisów Kościoła. W ten sposób możliwem jest złagodzenie nędzy ludzkiej.

Włosi przeciwko Prusakom.

Rzym 24 grudnia. Słuchacze uniwersytetu rzymskiego tak zwanego „Sapienza“ zgromadzili się w podwórzu wszechnicy, aby zaprotestować uroczyście przeciw gwałtom, jakie zaszły w księstwie poznańskiem. Aby przy tej sposobności zamanifestować na miejscu swoje uczucia wysłano telegramy do ambasadorów niemieckiego i rosyjskiego w Rzymie z protestem przeciw „tyranji rosyjskiej i niemieckiej“ (Tiranni de russa e tedesca). Wysłano następnie także telegramy do Warszawy i do Berlina do słuchaczy polskich. Gazety włoskie podają przebieg tego zgromadzenia i nazywają je manifestacją solidarności studenckiej.

Napad na Roosevelta.

Nowy Jork 24 grudnia. Wczoraj jakiś natrętny chłopak napastował prezydenta Roosevelta, szarpnął go za ramię i uderzył w piersi. Roosevelt obalił go, poczem napastnika ujęto. Zdaje się, że jest warjatem.

Pożar w tunelu.

Liwerpol 24 grudnia. W liwerpolskim tunelu kolei elektrycznej wybuchł pożar, którego nie spostrzeżono. Nadchodzący pociąg kolei elektrycznej zapalił się od tego pożaru. Dotychczas nie wiadomo, ile ofiar pociągnie za sobą katastrofa. Drugi pociąg wjechał również do tego tunelu.

Pożyczka francuska.

Paryż 24 grudnia. Subskrypcja na pożyczkę 265-miljonową w paryskich bankach i zakładach kredytowych, przeszła wszelkie oczekiwania. Pożyczka pokryta 24 razy. W samym tylko Paryżu pokryto ją 23 razy. Do kasy paryskiego urzędu skarbowego wniesiono 933 miljonów 315.000 fr.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 27 grudnia. (Giełda przedpoł.).—Godzina 10·30. Marki 117·27, Renta majowa 98·95, Węg. renta koronowa 94·35, Akcje austr. zakładu kredyt. 649·—, Akcje węg. 667·—, Akcje Anglobanku 261·—, Akcje Unionbanku 547·— Akcje Länderbanku 418·—, Akcje kolei państ. 6661·— Lombardy —, Akcje fabryki broni —, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 393·50, Losy tureckie 99·50, Ruble 253·—.

Usposobienie silne.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.